Rok XIV. Nr. 12 SOSNOWIEC, czwartek 12 stycznia 1939 roku ...meru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 710-44.

Sprawa ukraińska i żydowska w przemówieniu p. Premiera

Budżet prezydium Rady Min.

w komisji sejmowej

WARSZAWA, 11. 1. Na pierwszym po feriach posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu omawiano preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów.

Referentem był pos. Gdula, który omówił wagę zagadnienia planowej reorganizacji administracji i omówił działalność biura usprawnienia administracji, biura prawnego i biura personalnego.

Następnie sprawozdawca przeszedł do zilustrowania w ogólnych zarysach preliminarza budżetowego na r. 1939-40, zapowiadając wniosek przy 3-cim czytaniu o podwyższenie kwoty na remont siedziby Rady Ministrów.

Preliminarz obejmuje m in. 2 stypendia po 2.000 zł. i jedno stypendium 1000 zł dla dziennikarzy.

W dalszym ciągu pos. Gdula zreferował preliminarz Najwyższego Trybunału Administracyjnego i PAT.

Pos. Skrypnyk podnosi konieczność rozwiązania całokształtu zagadnień ukraińskich, proponując utworzenie specjalnego urzędu przy P. R. M.

Pos. Mineberg wystąpił przeciw PAT, która zdaniem jego, niedostatecznie informowała społeczeństwo o przejściach żydów zagranicą. Krytykował też rząd, utrzymując, że popiera on ugrupowania zwalczające żydów

Na posiedzeniu popołudniowym poseł Brodziński referował budżet Sejmu i Senatu. Przypomniał on, że dochody Sejmu wynoszą 76.875 zł., wydatki zaś 3.350.760 zł. Dochody Senatu wynoszą 3.230 zł., wydatki zaś 1.447.460 zł.

W głosowaniu przyjęto projekt preliminarza budżetu Sejmu i Senatu z poprawkami, wniesionymi przez referenta.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10. Na porządku dziennym budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprawozdawcą jest poseł Długosz.

Ś. † p.

Władysław Szarawaro

Kasjer stacyjny stacji Będzin

zmarł dnia 9-go stycznia 1939 roku

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy kolejowi stacji Będzin

Przemówienie p. prem. Składowskiego

WARSZAWA, 11. 1. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka komisjo. Ponurą i niewdzięczną rzeczą jest usiłowanie karmienia audytorium w porze obiadowej mówką. Jednak jestem w tej sytuacji, że muszę odpowiedzieć na to, co mówiono i muszę odpowiedzieć wtedy, kiedy mi to wypada. Postaram się jednak streścić i odpowiedzieć w sposób jak najkrótszy. Upoważnia mnie do tego sam referat kolegi posła Gduli. Referat obiektywny, rzeczowy, jasny i treściwy. Ten obiektywizm kolegi referenta, jak widać, padł na wdzięczne pole wysokiej komisji i cechował całe jej obrady. Postaram się odpowiedzieć na rzeczy najważniejsze, prosząc z góry panów kolegów, którym nie odpowiem aby nie mieli urazy do mnie, nie uważali tego za niedocenianie poruszonych przez nich kwestyj.

Panu koledze Celewiczowi oczywiście dziś nie będę mógł odpowiedzieć na to, co on ma zamiar poruszyć jutro. Spędzę dzisiejszą noc bezsennie, aby przygotować się do odparcia jutrzejszych zarzutów. Mogę natomiast już teraz odpowiedzieć na to, co pan kolega dziś powiedział. Pan był łaskaw powiedzieć, że czynniki rządzące nie wierzą w naród ukraiński, ale jednocześnie usiłują zdenacjonalizować ten naród ukraiński. Panie kolego, to są smutne wyniki, kiedy musimy płakać, gdy nas nic nie boli. Jeżeli

rząd polski nie wierzy w istnienie narodu ukraińskiego,

to nie może go zdenacjonalizować. Dlatego daleko prościej byłoby powiedzieć, że rząd polski uważa istnienie narodu ukraińskiego jako fakt realny i nie usiłuje bynajmniej narodu ukraińskiego zdenacjonalizować, to wtedy będzie rzeczą jasną, prostą i nienaciąganą

Mówił dalej pan kolega, że różnie traktowany jest naród ukraiński na różnych terenach państwa. To jest zarzut, który jest co roku przez panów wyciągany ze schówka, odkurzany, strzepywany i wynoszony w dyskusji. Tak jest. Inaczej się rządzi w różnych dzielnicach Polski. Różna polityka jest stosowana nawet wobec Polaków, a nie tylko mniejszości. Inaczej musi się rządzić na Pomorzu i inaczej w Krakowie, gdyby ten sam administrator tak samo postępował tu i tam, to byłoby smutnym dowodem zesztywnia, skostnienia administracji. Myślę, że nie o to chodzi, tylko, że

panowie szukacie ukraińców tam, gdzie ich nie ma i nie było

dlatego nie możemy się porozumieć. Trudno, żeby rząd wypowiadał się, że tam są Ukraińcy, gdzie panowie chcą ich widzieć. My musimy mieć swój własny pogląd i decydujący musi być nasz pogląd w tej sprawie.

Na inne kwestie odpowiem panu koledze jutro.

Popieram wszystko to, co mówił pan kolega Wagner i inni koledzy w sprawach bytu pracowników państwowych, aby można było się posunąć w nich naprzód. Delegacja urzędników państwowych była świeżo u pana wicepremiera Kwiatkowskiego. Ma być powołana komisja z udziałem delegatów pracowników państwowych. Myślę, że ta sprawa jest jednak na dobrej drodze i w tych warunkach, w jakich dziś jesteśmy, posuwa się naprzód.

Meloniki

Pan kolega Zenczykowski bardzo trafnie i głęboko ujął to „filmowanie m eloników ministerialnych" przy otwieraniu jakiejkolwiek imprezy. Jednak nie ma tu serwilizmu, tylko mamy tu pewien szablon szkodliwy w przedstawianiu spraw. Słusznie mówił pan kolega, że jak się przedstawia otwarcie mostu, to powinno się pokazać pierwsze prace robotników, plan budowy, wartość tego mostu, a na końcu dopiero można dać trochę tych „meloników".

Postaramy się zmienić tę sprawę, mianowicie postaramy się przedstawić nowe budowle z punktu widzenia tężyzny pracy, wartości gospodarczych, a „meloniki" które dla panów ministrów nie przedstawiają znowu tak wielkiej przyjemności, skrócimy do ministrów. To słuszne są uwagi i postaramy się do nich dostosować

Znów sprawa żydowska

Na koniec muszę stwierdzić, że żadne posiedzenie u nas nie może się odbyć bez sprawy żydowskiej. Proszę wysokiej komisji, ja pierwszy raz z przykrością muszę powiedzieć, że przemówienie pana kolegi Mineberga było szkodliwe, to nie kolega Mineberg sam sobie napisał, ktoś to panu napisał (oklaski). To nie jest w pańskim stylu. Pan jest człowiek lojalny i realny. Znamy się od dawna. Pańska mowa miała wszelkie cechy nagromadzenia faktów, które mogą służyć, nie wiem dla kogo, może dla zagranicy, żeby stwierdzić, że w Polsce jest żydom źle. Nie będę dyskutował z ideami, tylko realnie panu powiem: panie kolego, codziennie odmawiam setkom ludzi, którzy chcą dostać się do Polski. Odmawiam żydom z Austrii, Niemiec Węgier, Czechosłowacji Setki ludzi usiłuje wszystkimi drogami dostać się do Polski. Gdzie, według pana, jest tak źle. Jeżeli pytam, dlaczego chcą się dostać, odpowiadają: niech pan nas wpuści na dwa, trzy tygodnie.

My chcemy tylko w tej atmosferze polskiej odpocząć, odetchnąć i później wyjedziemy do Afryki, czy do Brazylii, czy gdzie pan chce. Ci ludzie chcą dwa, trzy tygodnie pobyć w tej atmosferze porządku, gdzie nic im nie grozi, chcą odpocząć i potem wyjechać. To są fakty. Setkom ludzi odmawiam, bo nie mogę pozwolić, a jeżeli ci ludzie biedni dążą do Polski, jak do Mekki, bo choćby parę tygodni w niej przebyć, to dlaczego pan o tym nie mówi. Dlaczego pan świadomie mówi co innego? (oklaski).

Ale panowie posłowie żydowscy prowadzą błędną politykę oddawna. Kiedyście głosowali swego czasu przeciw budżetowi, to wam powiedziałem prywatnie: jako szef rządu mogę być z tego zadowolony, ale jako człowiek nad tym boleję, iż tak te rzeczy skazacie. Dziś mogę panu powiedzieć: jeżeli pan mówi, że w Polsce jest żydom źle, to my z punktu widzenia mody międzynarodowej moglibyśmy się z tego cieszyć, gdybyśmy byli ludźmi, którzy ulegają modzie. Z drugiej strony wiadomą jest rzeczą, że sfery międzynarodowe najbardziej interesują się załatwieniem sprawy żydowskiej właśnie w tych krajach, gdzie żydom jest najgorzej. Uważając, że sprawa żydowska musi być załatwiona wspólnym wysiłkiem na gruncie międzynarodowym, nie chcemy zwracać uwagi na doniosłość rozwiązania problemu żydowskiego w Polsce drogę krzywdy i gwałtu. Nawet w tej kwestii Polskę stać na porządną, uczciwą politykę wobec wszystkich obywateli. Niech panowie jednak z naszego porządkowania sprawy żydowskiej nie robią rzeczy, które byłyby skierowane przeciw komukolwiek. Niech panowie raczej dążą do wspólnego rozwiązania sprawy, a lepiej nad tym wyjdą. Panie kolego. Pańska mowa nie była pańską. Pańska dzisiejsza mowa była szkodliwa.

Ofensywa wojsk rządowych na froncie Estremadury

LONDYN, 11. 1. Z Barcelony donoszą, że wojska republikańskie zbliżyły się na froncie Estremadura na 18 kilometrów do linii kolejowej Sevilla—Salamanka.

Od chwili rozpoczęcia tej ofensywy, tj. od kilku dni wojska pod osobistym dowództwem obrońcy Madrytu gen. Miaja posunęły się o 70 klm. naprzód.

Zdobyty przez wojska republikańskie teren na tym odcinku co do obszaru równa się, co najmniej terenowi ostatnio zdobytemu w Katalonii przez wojska gen. Franco.

Poza tym donoszą z Barcelony, że gen. Franco skoncentrował w obliczu grożącego niebezpieczeństwa kilka niemieckich i włoskich eskadr lotniczych w pobliżu Contuera, nosząc się widocznie z zamiarem wszczęcia kontruderzenia na tym odcinku frontowym.

Prawdopodobnie już w najbliższych dniach rozegra się tam jedna z najbardziej decydującycn bitew, która rozstrzygnie z pewnością o dalszych losach wojny domowej.

BARCELONA, 11. 1. PAT. Komunikat wojsk rządu barcelońskiego podaje, że ataki wojsk gen. Franco na froncie Estremadura pod Sierra Trapera i Terrejencille zostały dzięki ściągniętym z innych frontów posiłkom odparte.

Pomimo oporu stawianego przez przeciwnika, wojska rządowe zajęły wzniesienia Ma... de Hierro.

Bardzo gwałtowne walki rozegrały się na zachód od Carro de Pennarnoya i w Sierra Torozo i Sierra Mesagra.

Na froncie katalońskim w strefie Artesa - Segre wszelkie usiłowania przeciwnika zostały odparte.

Na odcinku południowym dzięki gwałtownym atakom włoska dywizja ochotnicza Litio rio zdołała odnieść pewne sukcesy w strefie la Eiguera, Espluga, Francoll i Cabanes. Na tym odcinku wojska rządowe odebrały wzgórze 1051, biorąc jeńców do niewoli.

Awanse urzędników państwowych.

W urzędach państwowych rozpoczęto już doręczanie dekretów o przeniesieniu urzędników na wyższe szczeble uposażeniowe.

Na podstawie zarządzeń prezydium Rady Ministrów, awansuje około 40.000 urzędników.

—oOo—

Kradzież pieniędzy w rozgłośni łódzkiej

Łódzki urząd śledczy prowadzi dochodzenie w sprawie zuchwałej kradzieży, dokonanej w biurze łódzkiej rozgłośni „Polskiego Radia".

Jak wynika z złożonego policji zameldowania, łupem niewykrytych dotąd złodziei padła kaseta z pieniędzmi przeznaczonymi na wypłatę.

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 11. 1. Stała dzienna wygrana: 5.000 zł. na nr. 97858.

15.000 zł. na nr. 22106.

10.000 zł. na nr. 5477 7924.

5.000 zł. na nr. 16284 18093 97210.

Zł. 15.000 na nr. 117956.

Zł. 5.000 na nry: 42161 114152.

Zł. 2.000 na nry: 2703 15185 18026 23576 27852 36712 39745 55397 61494 63704 115734 130901 135390 139104 156656.

2.000 zł. na nr.: 13083 23301 33372 34107 37222 44253 48345 48717 53941 85044 87924 98057 104948 121537 122333 134311.

We wtorek w dalszym ciągnieniu loterii padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 64673.

Zł. 1.000 na nry: 27039 27550 27560 31726 31855 33628 34969 35446 36074 38752 41809 43293 49034 54238 57218 60642 64977 65770 68069 77258 77669 77352 80115 83440 87956 97425 99836 101650 107662 107674 124200 125898 135178 144132 149875.

W telegraficznym skrócie

SAMOBÓJSTWO ARTYSTKI NA SCENIE

W jednym z teatrów bukareszteńskich młoda śpiewaczka, Dalia Faresova, podcięła sobie żyły na scenie w czasie przedstawienia w zamiarze samobójczym.

NIE CHCĄ SŁYSZEĆ O BENESZU.

Na skutek decyzji czeskiego ministra oświaty politechnika w Bernie nie będzie odtąd nosiła nazwy politechniki im prezydenta Benesza.

NOWA EGZEKUCJA W JEROZOLIMIE

Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał na śmierć jednego Araba, a drugiego na karę długoterminowego więzienia.

Na podwórzu więzienia w Jerozolimie wykonano wyrok śmierci na skazanym w ub. tygodniu powstańcu arabskim.

POTAJEMNY ŚLUB WYBITNEJ ARTYSTKI FILMOWEJ

Sensacją Hollywood stał się potajemny ślub jednej z najpopularniejszych gwiazd Merle Oberon z również popularnym aktorem filmowym, Dawidem Nive nem. Zarówno przygotowania do ślubu jak sama ceremonia odbyła się w największej tajemnicy.

WŁAMANIE DO SIEDZIBY SOCJALISTÓW AUSTRIACKICH W PARYŻU

Socjalistyczny „Le populaire" donosi że w nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy dokonali włamania do siedziby socjalistów austriackich, przebywających w Paryżu na emigracji. Biurko i szafy, zawierające akta, zostały wyłamane podobnie jak i drzwi wejściowe.

Psychoza paniki w St. Zjednoczonych

Tajemnicze szmery spowodowały panikę w N. Jorku

NOWY JORK, 11. 1. W nocy z wtorku na środę Nowy Jork, a zwłaszcza dzielnica Brooklyn była widownią nowej paniki, *podobnej do tej jaką przeżyły Stany Zjednoczone podczas słynnej transmisji nalotu mieszkańców Marsa.*

Panika spowodowana została tajemniczym odgłosem przypominającym bardzo odległy szum motorów lotniczych. W Brooklynie rozeszły się alarmujące wieści, że na miasto leci wielka ilość samolotów, aby je zbombardować.

Na ulice wypadło tys. ludzi, mimo chłodu, często w bieliźnie.

Tłumy biegały od bramy do bramy, szukając schronienia przed nieznanym niebezpieczeństwem.

Policja zmobilizowała wszystkie swoje samochody z głośnikami, przez które wzywano mieszkańców do powrotu do domów, zawiadamiając, że żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

Redakcje dzienników i komisariaty policji były nieustannie szturmowane przez przerażonych ludzi, którzy telefonicznie informowali się o „nalocie" nieprzyjacielskim.

Minęło kilka godzin, zanim udało się uspokoić przerażone tłumy Dotychczas nie udało się stwierdzić, skąd mogły pochodzić te tajemnicze szmery, które wywołały przerażenie

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

37)

— Ach, to rzeczywiście iście książęca myśl! — zawołał olśniony graf Strutyński, pochylając się do kolan kanclerskich. — Rzecz prosta, chwytam się tej myśli w. ks. m. obiema, staranie podejmę bez zwłoki i tylko będę waszą miłość pokornie prosił, abyś raczył nie odmówić pomocy wiernemu twojego domu sludze.

— Czyż odmawia się wiernym nam przyjaciołom czegokolwiek, choćby nawet takiej rzeczy, która bylaby z uszczerbkiem dla naszych majętności własnych!.. Tak, tak, mon chereiu... Pomoc moją w staraniach o starostwo opeskie przyrzekam, ale w sprawie rozwodu proszę chwilowo nie dawać swojej zgody. Jak długo sprawa materialna pani starościny załatwiona nie zostanie pomyślnie, wszczynanie sprawy rozwodowej przeszkodziłoby nam wielce w działaniu.

— Już ci ja tam bez wiedzy waszej ks. mości dobrodzieja mojego szczególnego, nic nie postanowię, ale we wszystkim pozwolę sobie, za wolą w. ks. m., do waszej miłości przychodzić.

— I dobrze robisz, mon chereiu, i dobrze zrobisz... Ale póki co — sprawa starostwa opeskiego ma pozostawać w najgłębszej tajemnicy.

Graf położył rękę na żabocie.

— Tak mi Panie Boże dopomóż!

— Przyjdź że tedy, mon chereiu, jutro po listy do mnie, to jeszcze porozmawiamy, do kogo masz w stolicy zapukać, ab yci otworzono.

Graf skłonił się głęboko w podzięce.

— A cóż tam porabia owa nieszczesna ofiara tego opeskiego smoka? — spytał znowu książe kanclerz.

— Siedzi doma, bo cóż ma, biedna, począć, gdy óp brutal tak z nią postępował, że dziś leczyć się musi z choroby po długotrwałej niewoli.

— Dobrze zrobisz, mon chereiu, jeśli ją tu do mnie do Wołczyna z panią małżonką przyślesz... Niechby się w dobrym towarzystwie rozerwała, zaba wiła... Młodzieży nie brak u mnie, a gdzie młodzież, tam i wesoło...

— Jestem waszej ks. mości niezmiernie zobowiązany za jego pamięć o nas chudopacholkach, którzyśmy tylu łask księcia pana nie godni.

— No, no, dajże spokój, mon chereiu, daj spokój... Bo jeśli o to chodzi, kto łaski naszej godzien, to któż tu jest godniejszym od ciebie, mości grafie, którego dowody przywiązania i wierności do naszego domu nie raz i nie dziesięć były nam okazane.

Twarz grafa zaświeciła łuną radości, jakby na nią wszystkie promienie słońca naraz padły, zgiął się w pokornym ukłonie dziękczynnym, a tymczasem książe kanclerz, dosiadłszy swego ulubionego konika, mówił dalej:

— Gdyby wszyscy nasi przyjaciele, klienci i plenipotenci tak statecznie dotrzymali nam wiary, jak to o tobie, mon chereiu, śmiele rzec mogę, nie odnosiłaby frakcja księcia Panie Kochanku tylu triumfów nad naszymi ludźmi tu i ówdzie, jak to dzieje się ostatnio. Ginie powoli staropolska cnota przywiązania i wierności do swych starszych braci, którzy po to jedynie stworzeni zostali, aby im drogę wskazywać w tenbris, jak to starsi bracia zwykli czynić z młodszymi w jednej rodzinie... Ale co tam — machnął książe kanclerz ręka, jakby urzykrzona muche odpędzał. — Będziemy twardzi walczyć wytrwale aż do zwycięstwa i zwycięstwo to musi być naszym.

— Będzie nim w. ks. m.! — podchwycił z przekonaniem graf.

Potem książe pożegnał uprzejmym gestem swojego wiernego plenipotenta i graf odszedł do swojej komnaty, na zamku, mając głowę nabitą myślami o starostwie opeskim.

Nazajutrz, wyprawiwszy umyślnego do Ucian, z zaproszeniem obu pierwszych w gościnę do Wołczyna, poszedł znowu Strutyński do księcia kanclerza po obiecane instrukcje i pisma polecające. Otrzymawszy jedne i drugie, wysłuchał uważnie ostatnich poleceń patrona, jak do króla, jak do wszechmocnego ministra hr. Brühla, a jak do pana Mniszcha trafić, podziękował księciu panu za pomoc i radę i listych miast wyruszył w daleką drogę do Warszawy.

I szczęście chciało, że już na progu swoich starań w Warszawie, natknął się graf na pana Rudominę, który dawno już się był z ran wylizał i znowu pełnił służbę przy królu, który pod te pore właśnie ściągnął był z Drezna do Warszawy. Pan Stanisław zabrał zaraz grafa na swoją kwaterę, poił i gościł go w ciągu dni paru, a gdy w końcu przyszło do rozmowy, graf zdradził tajemnicę, a Rudomina natychmiast zapalił się do sprawy. Wysłuchawszy uważnie opowiadania Strutyńskiego i dowiedziawszy się jakimi rozporządza on atutami, rzekł:

— Sprawa nie będzie łatwą, mości grafie. Wprawdzie pismo księcia kanclerza do ministra hr. Brühla dużo tu pomóc może, ale uprzednio musimy się zastanowić nad tym, czy owo pismo w ogóle pokazywać.

— Jakżeż to! Miałżebym nie wykonać danych mi rozkazów księcia kanclerza? — zdziwił się graf.

d. c. n.

CHAMBERLAIN W RZYMIE

Uwaga całego świata koncentruje się obecnie na Rzymie. Premier Chamberlain powoli, ale uparcie dąży po linii swej polityki, mającej na celu ogólne odprężenie europejskie, tym razem ma przed sobą zadanie wprawdzie nie tak trudne, jak w Monachium, ale jednak nasuwające wiele wątpliwości co do wyniku.

Stosunki brytyjsko-włoskie, mimo licznych przeszkód i wielu czarnych horoskopów, weszły w fazę wyraźnie szczęśliwą. Wprowadzenie w życie układu anglo-włoskiego, pozwala obu państwom przystąpić do ściślejszej współpracy.

Nic dziwnego zatym, że pojawiają się pogłoski o zaofiarowaniu przez Chamberlaina — Mussoliniemu pomocy finansowej. Włochy, które potrafiły przetrzymać sankcje — doprowadzić do końca swą wyprawę abisyńską obecnie potrzebują na gwałt kapitałów, tak dla inwstycji wewnętrznych, jak przede wszystkim dla rozwoju i zagospodarowania Abisynii. Z chwilą, gdy wpływy obu państw w Afryce i Arabii zostały ściśle rozgraniczone, konkurencja powinna ustąpić miejsca obustronnemu zrozumieniu.

Dwie jednak kwestie stoją temu na przeszkodzie: problem hiszpański i sprawa stosunków z Francją. Łączą się one zresztą ze sobą ściśle, bowiem obie wywierają bezpośredni wpływ na zagadnienie bezpieczeństwa w zachodniej części morza Śródziemnego.

Ofenzywa rozpętana ostatnio przez gen. Franco, zdaje się świadczyć, że Mussolini wolałby postawić swego rozmówcę wobec faktu dokonanego. Jednak nie wyda[illegible] się, by rozstrzygnięcie na półwyspie [illegible]ryjskim miało nastąpić jeszcze w ciągu najbliższych dni. Pozostaje zatym kwestia udzielenia gen. Franco praw strony wojującej. Wobec silnego oporu opinii angielskiej, jest rzeczą nieprawdopodobną, by premier angielski w tej sprawie ustąpił. Rząd bar[illegible]oński zyskał sobie ostatnio dość duże sympatie nawet w kołach konserwatystów, obawia[illegible]ych się powstania u wrót morza Śródziemnego. państwa, słuchającego ślepo rozkazów osi.

Wreszcie bez zgody Francji, Chamberlain nie zdecyduje niczego, coby dotyczyło jej południowej granicy. Entente cordiale została raz jeszcze potwierdzona zatrzymaniem się angielskich mężów stanu na Quai d'Orsay w drodze do Włoch. Jednak kwestie sporne francusko-włoskie nie będą przedmiotem rozmów rzymskich. Francja nie chce, aby jej terytoria stały się przedmiotem międzynarodowych targów.

Tym nie mniej nie jest wykluczone działanie Chamberlaina w kierunku złagodzenia przeciwieństw, dzielących dwa narody łacińskie.

Żądania włoskie wypowiedziane dotychczas należy traktować jako obliczone na wyrost.

Sądząc ze sprawozdań korespondentów francuskich, Włochy zadowoliłyby się ułatwieniami w kanale Sueskim i rozszerzeniem praw Włochów w Tunisie (chodziłoby tu o umożliwienie emigracji włoskiej). Natomiast żądania terytorialne będą skierowane głównie na Dżibutti.

Jak po wyraźnym sformułowaniu rewindykacji włoskich, zachowa się Francja? Liczne oświadczenia jej odpowiedzialnych mężów stanu, a zwłaszcza podróż premiera Daladiera po Afryce północnej, świadczą, że o ustępliwości w sprawach zasadniczych nie ma mowy. Jednakże rząd francuski dał niedawno dowody (uznanie imperium włoskiego, mianowania ambasadora wRzymie), że zgody z Włochami gorąco pragnie, gdyż bez niej wszelka współpraca europejska musi być z góry skazana na niepowodzenie.

Oto względy, przemawiające za tym, że mimo istniejących trudności, wizyta Chamberlaina nie będzie bezskuteczna. **Miecz.**

Szalony wyścig zbrojeń

1000 bombowców miesięcznie buduje III Rzesza

Choć prezydent Roosevelt zaprzeczył, że płk. Lindbergh nie składał rządowi amerykańskiemu memoriału o lotniczych zbrojeniach Niemiec, we Francji i w Anglii panuje przekonanie, że Lindbergh taki poufny memoriał sporządził, przedstawiając w nim gigantyczne zbrojenia powietrzne Rzeszy.

Na temat cyfr, podanych rzekomo przez Lindbergha, krążą najfantastyczniejsze wiadomości. Według nich Niemcy, po zoperowaniu Czechosłowacji i uzyskaniu pierwszego miejsca w Europie, potroili swoje wysiłki w dziedzinie zbrojeń lotniczych.

Czterystotysięczna armia robotników, pracująca na trzy zmiany i utrzymująca w nieustannym ruchu niemieckie fabryki samolotowe, produkuje tysiąc aparatów bojowych miesięcznie.

Z wiosnę 1939 r. Rzesza będzie rozporządzać — tak ma twierdzić memoriał Lindbergha — 10 tysiącami samolotów pierwszej linii.

W szybkim tempie powiększana jest również niemiecka kadra oficerów i podoficerów lotniczych.

Ma ona przekroczyć w roku bieżącym cyfrę 100 tysięcy.

W lotniczych kołach francuskich panuje przekonanie, że memoriał płk. Lindbergha o powietrznych zbrojeniach niemieckich skłonił prez. Roosevelta do powzięcia decyzji o rozbudowie amerykańskiej floty samolotowej. Ma ona być powiększona przynajmniej do 10 tysięcy samolotów. Również mocno rozbudowane będzie lotnictwo morskie.

Te same względy przyspieszyły zbrojeniowy program angielski. Fabryki samolotów w Anglii pracują całą parą.

Olbrzymie zamówienia otrzymały fabryki kanadyjskie. Poza tym władze brytyjskie zdecydowały się na budowę nowych fabryk samolotowych w Kanadzie, a nawet w Australii.

Za rok liczba samolotów angielskich ma przewyższyć liczbę samolotów niemieckich i włoskich razem wziętych.

Anglicy chcą osiągnąć przewagę w powietrzu nad dwoma najsilniejszymi lotniczo mocarstwami europejskimi. Jest to zasada, którą od dziesiątków lat stosują przy rozbudowie swej floty morskiej.

Ten wyścig zbrojeniowy w dziedzinie samolotów między Niemcami, Anglią i Ameryką.

podnieca mocno lotnicze koła francuskie. Domagają się one energicznie potrojenia produkcji samolotów we Francji. Lotnikom francuskim sekunduje prasa, rozpisując się o powietrznych zbrojeniach niemieckich, włoskich, angielskich i amerykańskich.

W związku z tym wyścigiem w powietrzu prasa zachodnio-europejska dyskutuje na temat stanu samolotów bojowych w poszczególnych państwach we wrześniu 1938, a więc w momencie, gdy się rozstrzygały losy Czechosłowacji. Wiele pism twierdzi, że połączone lotnictwo niemiecko-włoskie było 6 razy silniejsze od lotnictwa angielsko - francuskiego.

Tezę tę obala redaktor lotniczy „Sunday Times". Opierając się na różnych źródłach, twierdzi on, że we wrześniu 1938 r. ilość samolotów pierwszej linii, posiadanych przez poszczególne państwa, była następująca:

BLOK NIEMIECKO - WŁOSKI:

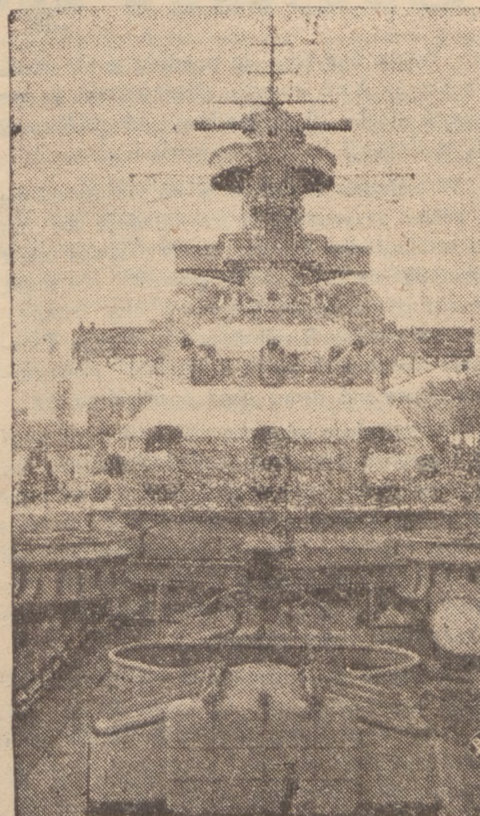
Niemcy	3.200 samolotów
Włochy	1.700 „
	Razem 4.900 samolotów

BLOK ANGIELSKO - FRANCUSKI

Anglia	2.200 samolotów
Francja	1.150 „
	Razem 3.350 samolotów

Wspomniane pismo twierdzi, że przewaga Niemiec i Włoch w powietrzu szybko się skończy.

Anglicy i Francuzi dogonią w tym roku a nawet przewyższą pod względem liczby samolotów bojowych blok niemiecko-włoski.



POWIĘKSZA SIĘ RÓWNIEŻ FLOTA NIEMIECKA

W dniu 7 stycznia został spuszczony na wodę najpotężniejszy niemiecki wojenny okręt liniowy, pancernik „Scharnhorst" o pojemności 26 tysięcy ton.

W [illegible]wszą bolesną rocznicę śmierci [illegible] najukochańszej matki nas[illegible]

ś.p. Eleonory z Grudzińskich
KRÓLIKOWEJ

odbędzie się msza św. żałobna w kościele parafialnym w Kaźmierzu k/Strzemieszyc, dnia 14 stycznia o g. 8 rano na którą zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

CÓRKI, SYN, ZIĘCIOWIE I RODZINA.



ZGON ŚP. ZOFII URBANOWSKIEJ.

Zdjęcie przedstawia podobiznę śp. Zofii Urbanowskiej, znanej literatki i autorki dzieł dla młodzieży, która zmarła w Koninie w wieku lat 89. Śp. Urbanowska należała do najstarszego już pokolenia pisarzy polskiej, której dzieła wydawane lecia, odegrały ważną rolę w patriotycznym wychowaniu młodzieży w końcu ub. i na początku bieżącego stulecia.

Na froncie politycznym

UNIA ZW. ZAWOD. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH A PRACE PARLAMENTU

Unia Związków Zawodowych zwołała dziś do Warszawy prezydium, celem omówienia aktualnych spraw pracowniczych w związku z pracami parlamentu.

OBRADY Z. Z. Z.

W przyszłym tygodniu obradować będzie Zarząd Główny Związku Związków Zawodowych pod przewodnictwem Jędrzeja Moraczewskiego. Zarząd podejmie szereg uchwał w sprawie sytuacji rzesz robotniczych.

GRALIŃSKI — GRUSZKA — RATAJ.

Ag. Echo donosi: Przed kilkoma dniami odbyła się w Warszawie konferencja trzech przywódców Stronnictwa Ludowego ,a to :Gruszki, Rataja i Gralińskiego Rozmowy te związane były z posiedzeniem Rady Naczelnej.

PUŁK. SŁAWEK W WARSZAWIE

Ag. Echo donosi: Przebywający obecnie stale w Racławicach płk. Sławek bawił ostatnio jeden dzień w Warszawie Pułk. Sławek przeprowadził kilka rozmów z przyjaciółmi politycznymi.

Na szpaltach pism

PROJEKT ZMNIEJSZENIA bezrobocia wśród Polaków

„Dziennik Poznański" przynosi ciekawą informację o nowym projekcie ustawy, który ma być zgłoszony przez posła Jóźwiaka z Poznania. Projekt ten mówi o „zmniejszeniu bezrobocia wśród ludności narodowości polskiej". Według informacji pisma:

Najistotniejsze przepisy proponowane przez wnioskodawcę, zmierzają do tego, aże by wszystkie przedsiębiorstwa na terytorium państwa polskiego zatrudniały przede wszystkim pracowników narodowości polskiej, głównie zaś takich, których przynależność do narodu polskiego nie budzi żadnych wątpliwości. Jako normę zatrudnienia wysuwa poseł Jóźwiak propozycję, ażeby w wypadkach zatrudnienia więcej niż 2 osoby pracujące umysłowo, 75 proc. zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie było narodowości polskiej. W odniesieniu do pracowników fizycznych żąda pos. Jóźwiak zatrudnienia 90 proc. pracowników narodowości polskiej. Wszelkie wykroczenia przeciwko tej ustawie proponuje wnioskodawca obwarować bardzo surowymi sankcjami do konfliskaty majątku i zamknięcia przedsiębiorstw włącznie.

Powyższy projekt, stosownie do regulaminu sejmowego, musi być opatrzony 15 ma podpisami poselskimi przed zgłoszeniem do laski marszałkowskiej.

Problemy dnia

100 miast w Polsce nie ma elektryczności

Co szóste miasto w Polsce nie ma elektryczności.

Taki wynik dała ankieta, przeprowadzona przez Związek Miast Polski. Na 603 miasta niemal 100 nie jest dotychczas zelektryfikowanych Jak za dawnych „dobrych czasów" w miastach tych na ulicach migocą światełka lamp naftowych, zawieszonych na drewnianych żerdziach i ochronionych przed wiatrem lub deszczem prymitywnym kloszem szklanym w izbach ludzie pracują przy mdłym świetle kopcącej lampy naftowej lub przy świecy....

Tak jest w naszych miastach, podczas gdy na zachodzie Europy nie ma już gmin wiejskich, któreby były pozbawione elektryczności. U nas elektryczność na wsi należy wciąż jeszcze do najrzadszych wyjątków..

Ale nie tylko fakt, że co szóste miasto w ogóle jest pozbawione elektryczności budzić musi poważne zastanowienie Również i fakt, w jakim stopniu są zaopatrzone w instalacje elektryczne budynki mieszkalne w miastach zelektryfikowanych. Otóż i pod tym względem cyfry są bardzo przykre. Wedle „Małego Rocznika Statystycznego" w r. 1931 zoledwie 38 proc. budynków mieszkalnych posiadało instalacje elektryczne. Czyli 62 proc domów miejskich — choć w mieście można przeprowadzić instalację elektryczną — korzysta „antiquo modo" z oświetlenia naftowego W mniejszych miastach (do 20.000 mieszkańców) odsetek domów, zaopatrzonych w urządzenia elektryczne — jest jeszcze mniejszy, spada on w województwach południowych do 16 proc.

Cyfry te dotyczą wprawdzie roku 1931, ale obecnie niezbyt odbiegają od ówczesnych Dowodzi tego bowiem wyraźny spadek produkcji w przemyśle elektrotechnicznym, jaki się zaznaczył w pięcioleciu „kryzysowym", dopiero w ostatnich latach produkcja ta poczęła się piąć znowu ku górze. Więc np. w ostatnim roku przedkryzysowym — 1929 — wyprodukowano u nas maszyn elektrycznych 1627 ton, w r. 1936 produkcja ta spadła do 1064 ton, a dopiero w r. 1937 podniosła się ponad poziom przedkryzysowy do 1781 ton.

Możemy więc śmiało twierdzić, że „nasycenie" elektrycznością i wyzyskanie tej energii — jeśli chodzi o nasze miasta — dokonuje się niestety z żółwią powolnością.

Dowodzą tego zresztą cyfry produkcji tej energii: w r. 1929 wyprodukowano u nas 3048 milionów kwh energii elektr., w r. 1936 tyleż prawie, tj 3082 milionów kwh. Są to cyfry — w zestawieniu z wyzyskiwaniem energii elektrycznej zagranicą — zawstydzające. Gdy u nas bowiem produkuje się około 3 miliardy kwh energii elektrycznej, to we Francji około 16 miliardów, we Włoszech 14, w Szwecji 8, w Szwajcarii 6...

W ankiecie Związku Miast uwidocznione są różne przyczyny, które składają się na ten smutny stan rzeczy. Elektryfikacja miast rozwijała się do r. 1930 powoli, ale stale. Kryzys gospodarczy przerwał ten rozwój, gdyż uniemożliwił miastom inwestycje. Przestano instalować nowe i wielkie maszyny, rozbudowywać nowe sieci rozdzielcze itd.

Jednocześnie utrzymywano ceny za prąd na wysokim poziomie, niedostępnym dla szerszych rzesz odbiorców. Cena za prąd jest u nas stanowczo za wysoka i to w pierwszym rzędzie hamuje rozpowszechnienie instalacji elektrycznych i ich dotarcie do mniejszych, przez niezasobną ludność zamieszkałych miejscowości.

Wreszcie: brak kredytów na unowocześnienie przedsiębiorstw. W ciągu 1938 r. 27 zakładów elektrycznych zgłosiło do Związku Miast zapotrzebowanie kredytiwe na około 16 milionów złotych.

Z tych wszystkich przyczyn wywodzi się smutny fakt, że wciąż jeszcze 100 miast w Polsce odbywa się bez elektryczności, zaś tam, gdzie elektryczność dociera, korzysta z niej — w mniejszych miastach naszych — zaledwie trzydzieści kilka procent budynków mieszkalnych.

Radykalna przemiana tego smutnego stanu jest koniecznością zarówno gospodarczą jak i cywilizacyjną.

B. S.

Komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą w Dąbrowie i Będzinie

W Dąbrowie odbyło się zebranie komitetu zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą i komitetu Dnia Polaka za granicą.

Zebranie zagaił dr. Klimczyk w zastępstwie chorego wicepr. koła towarzystwa p. M. Augustynika.

Przewodniczył zebraniu p. R. Lewicki, sekretarzował p. Andruszkiewicz. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych odbyły się wybory członków komitetu i sekcyj.

Do prezydium komitetu weszli pp.: prez. T. Trzęsimiech — przewodniczący, ks. prob. Niedźwiedzki, radny W. Koralewski, dyr. Wasilewski, p. Wachelko, nacz. Wachala i kom. Kremes.

W skład sekcji akademii i propagandowej weszli pp.: Wachelko — przewodniczący prob. Brzeziński, nacz. Wachela, K. Trzęsimiechowa, Konratówna i Augustynik.

Sekcja zbiórkowa pp.: nacz. Wachala — przewodniczący, inż. Jackiewicz, Korczak, Bąbczyński, dr. Klimczyk, dyr. Zieleniewski, oraz przedstawiciele zw. rezerwistów i zw. pra obyw. kobiet. Akademia urządzona zostanie d. 5 lutego, w rocznicę strajku szkilnego.

Ponadto program zapowiada: nabożeństwo, akademię (wejście bezpłatne) i zbiórkę uliczną.

„Dzień Polaka za granicą" obchodzony będzie dnia 5 lutego.

Zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą i inne imprezy z tym związane rozpoczną się 15 bm. i trwać będą do 13 lutego. Szczegółowy program zostanie opracowany.

* * *

Podobne zebranie odbyło się również w Będzinie pod przewodnictwem ks. prob Zawadzkiego. W skład prezydium zostali wybrani pp. ks. prob. Zawadzki, wicepr. T. Goc, Wieczorek i sekretarz Cieślikowski.

Przewodniczącym sekcji propagandowej wybrano mgr. Buczka. Szczegółowy program zostanie opracowany przez poszczególne sekcje.

Na budowę szkoły w Zawierciu

preliminowano 40.000 zł.

Onegdaj w Zawierciu odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta Cz. Kowalskiego.

Przed przystąpieniem do porządku obrad radny inż. Stephan w imieniu klubu narodowego wygłosił przemówienie ku uczczeniu pamięci ś. p. Romana Dmowskiego.

Przemówienia tego rada miejska wysłuchała stojąc.

Z ważniejszych spraw porządek obrad obejmował m. in. nabycie 85 działek gruntów pod budowę kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry, uchwalenie budżetu dodatkowego na 1938-39 rok, wybór opiekunów społecznych Przed przystąpieniem do rozpatrzenia budżetu dodatkowego prezydent miasta naświetlił sytuację gospodarczą miasta i stwierdził lekko zarysowującą się poprawę, co dodatnio odbiło się na wykonaniu budżetu miasta, *a w wyniku powstała możliwość preliminowania około 40.000 zł. na rozpoczęcie budowy szkoły w mieście.*

W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu radnych, a wśród nich dłuższe przemówienie wygłosił radny Pleban, w którym porównał zakreślony przez klub gosp. odbudowy miasta program z wynikiem 5-cio letniej działalności rady.

Z porównania tego wynika, że około 80 proc. tego planu zostało zrealizowane, np. budowa linii kol. Zawiercie — Tarnowskie Góry, budowa tunelu, regulacja rzeki Warty, budowa ulic, budowa szkoły i tp.

Na wniosek komisji opieki społecznej rada miejska wybrała 33 opiekunów społecznych.

Zgłoszeniem kilku interpelacyj obrady zakończono.

Dobre rady

Kolorowe plamy na bieliźnie pościelowej i pościeli można usunąć za pomocą kilkakrotnego czyszczenia miejsc zaplamionych czystym alkoholem.

* * *

Plamy z czernidła drukarskiego usuwa się eterem lub olejem terpentynowym

* * *

Aby usunąć plamy z jajek na bieliźnie, należy zatrzeć miejsca zaplamione wilgotną solą, a następnie przepłukać zimną wodą.

* * *

Plamy z pasty do obuwia usuwa się najlepiej olejem terpetynowym.

* * *

Plamy z farby od stempli znikną pod wpływem mieszanki z soku cytrynowego i soli kuchennej.

Drzazgi

Kto pracuje?

Teoria — owszem — jest bardzo pożyteczna, ale od praktyki, częstokroć, daleko odbiega. Wykombinuje sobie jakiś teoretyk, że jest tak, lub tak, na podstawie kilku wypadków i nie przekonasz go

Naprzykład prezes Izby Obrachuukowej III Rzeszy dr. Müller: obliczył, nie wiem w jaki sposób, że kawalerowie mniej pracują od żonatych i dlatego powinno im się obniżyć pensje.

Już, już, a miałem gromy oburzenia i przekleństw wypisać na dr Müllera, ale kolega redakcyjny (który jest żonatym człowiekiem) w płomiennej tyradzie wyłuszczył mi, że tak jest w istocie, że on (jako żonaty) wie o tym najlepiej i że istotnie winien z tego powodu dostawać jakąś nawiązkę.

Wywód był tak przekonywujący i piękny, że prosiłem kolegę o ogłoszenie go drukiem.

Obiecał, że napisze.

Ja zrzucam z siebie wszelką odpowiedzialność. **wim.**

——oOo——

Przy głośniku

JUŻ PONAD 990 TYSIĘCY ABONENTÓW LICZY POLSKIE RADIO

Liczba abonentów Polskiego Radia wzrasta coraz szybciej. Już obecnie w kartotekach Polskiego Radia zarejestrowanych jest ponad 990 tysięcy abonentów, co pozwala spodziewac się w ciągu najbliższych kilku dni osiągnięcie przez Polskie Radio cyfry miliona abonentów.

W dalszym ciągu ze wszystkich urzędów pocztowych na terenie Rzeczypospolitej napływają zgłoszenia nowych abonentów radia, przeciętnie od 1000 do 2000 dziennie.

Fakt osiągnięcia przez Polskę miliona abonentów jest tym znamienniejszy dla naszego rozwoju kulturalnego, że dotychczas zaledwie 7 państw w Europie tym wiele państw, w których radiofonia liczy ponad milion abonentów radia, w rozpoczęła działalność na pięć i więcej lat przed zorganizowaniem Polskiego Radia.

Przez fakt osiągnięcia miliona abonentów Polskie Radio wchodzi do czołowej grupy radiofonii europejskich, pozostawiając poza sobą przeszło 20 radiofonii.

Dla upamiętnienia tego faktu, mającego duże znaczenie społeczne, oświatowe i artystyczne - Polskie Radio przeznaczyło dla abonenta, który zostanie zarejestrowany pod cyfrą 1.000.000 premię w wysokości 4.000 zł., dla dwuch zaś jego sąsiadów w kartotekach premie po 1.000 zł..

Dwaj spośród najstarszych abonentów Polskiego Radia otrzymają również 1000-złotowe premie.

Pokreślić należy, że Polskie Radio osiągając cyfrę miliona abonentów - już myśli o wciągnięciu w krąg oddziaływania radiofonii nowych słuchaczy. Celem przyspieszenia tempa radiofonizacji, zwłaszcza wsi Polskie Radio ogłosiło wspólnie z Instytutem Telekumunikacyjnym i Komitetem Kultury Wsi konkurs na polski odbiornik popularny z nagrodą dla konstruktora w wysokości 5.000— złotych.

Prawdopodobnie więc jeszcze w tym roku ukaże się oczekiwany od dawna polski odbiornik ludowy, który będzie podstawą radiofonizacji następnego miliona rodzin w Polsce.

Ponadto 100 szkół powszechnych otrzyma od Polskiego Radia kompletnie wyposażone odbiorniki radiowe.

Krwawa masakra w Rogoźniku

Sprawców pobicia osadzono w więzieniu

Rogoźnik pod Wojkowicami Komornymi poruszony został krwawą awanturą, która zakończyła się śmiertelnym pobiciem 25 letniego Wacława Nobisa.

Nobis zakochał się w służącej Józefa Gajdzika zam. w Rogoźniku.

Ostatnio przybył on do swej narzeczonej w stanie podchmielonym i wszczął kłótnię z gospodarzem domu.

Kłótnia niebawem zamieniła się w niebezpieczną awanturę. Nobis w przystępie gniewu wybił szyby w oknach mieszkania Gajdzika, a następnie usiłował go pobić. Gajdzikowi z pomocą przyszli jego synowie: Stefan i Jan.

Nobis pobity został do nieprzytomności Gajdzikowie odwieźli go furmanką pod dom jego ojca i zrzucili na podwórzu.

Ponieważ rany zadane Nobisowi okazały się ciężkie, po kilku dniach zmarł on w szpitalu.

Onegdaj władze policyjne aresztowały Gajdzików i na polecenie sędziego śledczego umieściły ich w więzieniu.

Wczoraj odbyła się sekcja zwłok Nobisa. Śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia czaszki.

Surowe ukaranie awanturników

sprawców bestialskiej masakry na przechodnia

Na ulicy 1 Maja w Będzinie na wracającego z pracy do domu maszynistę fabrycznego Bronisława Kuchcińskiego (Będzin, Górnicza nr. 81

napadło kilku osobników, którzy zmasakrowali go nożami i kamieniami w bestialski sposób, tak, że Kuchciński doznał między innymi złamania lewej ręki.

Ktoś z przechodniów, widząc masakrę Kuchcińskiego wystrzelił na postrach z rewolweru. Na odgłos napastnicy rzucili się do ucieczki pozostawiając na miejscu zajścia niebezpiecznie poranionego maszynistę.

W pościgu za sprawcami krwawej napaści na Kuchcińskiego ujęto trzech notowanych w policji awanturników:

25-letniego Władysława Kulara zawodowego złodzieja, (Dąbrowa, Szopena 66), 21-letniego Mariana Gustawa (Będzin, Okrzei 82) oraz 19-letniego Wiktora Turka (Będzin, Wolska 1), których osadzono w więzieniu będzińskim

Sprawcy bestialskiego napadu stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Władysława Kulara i Marian Gustawa na dwa lata więzienia, a Turka na jeden rok więzienia. Wykonanie kary za wieszono jedynie Turkowi.

Po ogłoszeniu wyroku obecna na sali matka Gustawa padła zemdlona na ziemię.

Matka oskarża syna

o kradzież pieniędzy

Posterunek policji państwowej w Grodźcu przyjął od Brygidy Omylińskiej zameldowanie o kradzieży z jej mieszkania 570 złotych.

Poszkodowana o kradzież pieniędzy oskarżyła swego syna Władysława Omylińskiego, zawodowego złodzieja i recydywistę, skazanego w 1935 roku za cztery napady rabunkowe na pięć lat więzienia.

Na podstawie wyroku łącznego w więzieniu przebywał on tylko dwa lata.

Niedawno wypuszczony na wolność, uzyskał pracę u przedsiębiorcy Tadeusza Przewłockiego w Grodźcu. Po upływie kilku tygodni został jednak zredukowany ponieważ zamierzał on dokonać napadu rabunkowego na swego chlebodawcę.

Rozprawa przeciwko Omylińskiemu, przebywającemu w więzieniu będzińskim została wyznaczona na 23 bm. w Czeladzi

Nadzwyczajna komisja

WYDA ORZECZENIE W SPRAWIE DOZORCÓW W BĘDZINIE.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu nadzwyczajna komisja rozjemcza powołana do rozstrzygnięcia zatargu między dozorcami a właścicielami nieruchomości w Będzinie odbyła konferencję z zainteresowanymi stronami po czym przystąpiła do opracowania orzeczenia, które wydane zostanie w dniu 14 bm.

——oOo——

Nagła śmierć

MIESZKAŃCA SOSNOWCA.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek.

Mianowicie w czasie załatwiania spraw osobistych zmarł nagle Manowicz Izrael, lat 58, zam. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 20.

Wszelki ratunek okazał się spóźniony Jak stwierdzono Manowicz zmarł na anewryzm serca, na który cierpiał od dłuższego czasu.

——oOo——

Bójka na zabawie w Czeladzi

Wczoraj władze policyjne zatrzymały Stefana Kasprzyka zam. przy ul. Legionów w Czeladzi o niebezpieczne pobicie na zabawie niejakiego Łachwę zam. również w Czeladzi Łachwa walczy ze śmiercią w szpitalu.

Kasprzyka osadzono w areszcie.

9 miesięcy więzienia

ZA PROFANACJĘ KAPLICZKI.

Na kolonii Bory, pow. będziński, wydarzył się niesłychany wypadek profanacji kapliczki Matki Boskiej.

Dwuch pijanych przechodniów: 26-letni Henryk Mroz (kol. Bory) i 31 letni Władysław Owczarek (kol. Feliks) **oderwali przybity do drzewa wizerunek Matki Boskiej, który podeptali nogami i następnie wrzucili do rowu.**

Sprawców niesłychanej profanacji aresztowano i wczoraj stanęli oni przed sądem Okręgowym w Sosnowcu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał ich na dziewięć miesięcy więzienia.

:o:o:

Wycieczka narciarska

DO ZWARDONIA

Klub turystyczny i narciarski Związku Strzeleckiego w Sosnowcu organizuje w dniu 14 bm. wycieczkę narciarską dla początkujących i zaawansowanych do Zwardonia. Zgłoszenia uczestników przyjmuje zarząd klubu najpóźniej do piątku 13 bm. do godz. 20 przy ul. Kołłątaja 17

— **STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW ŚREDNICH SZKÓŁ HANDLOWYCH W KATOWICACH** zwołuje na niedzielę, dnia 15 bm. godz. 10-tą rano w miejskim gimnazjum kupieckim. Krakowska 80, nieszczne zebranie absolwentów. Ze względu na bardzo ważne sprawy organizacyjne uprasza zarząd o bezwzględne przybycie wszystkich członków

Z Olkusza

(o) ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. DMOWSKIEGO odbyło się w kościele parafialnym w Skale koło Ojcowa nabożeństwo żałobne, odprawione przez proboszcza ks. Mazurka z inicjatywy Stron. Narodowego

(o) **OPŁATEK W ODDZIALE Z. S.** W obecności zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego z prezesem dr. Kiciarskim na czele, onegdaj odbył się opłatek w oddziale Z. S. w Bydlinie, na którym m. in. był również miejscowy proboszcz ks. J. Jarza. Podczas herbatki wygłoszono przemówienia.

(o) **WALNE ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW WOJEN. I OPŁATEK.** Onegdaj odbyło się w Olkuszu doroczne walne zebranie członków Legii Inwalidów Wojennych im. gen. Sowińskiego, kompania w Olkuszu.

Po sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi absolutorium, do zarządu wybrano ponownie pp.: adw. dr. H Bachtig — prezes, Piotr Sokół — zastępca, Władysław Niewiara — sekretarz, Maciej Filo — skarbnik, Franciszek Rams, Edw. Markiewicz — członkowie, Stanisław Guzik — przewodniczący komisji rewiz., Edw. Skrętowicz i Ant. Burzyński — członkowie

Po zebraniu dorocznym zwyczajem od był się w b. miłym nastroju wspólny opłatek.

——:::::——

Z Zawiercia

Nowy sekretarz

ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ZAWIERCIU.

Na opróżnione stanowisko sekretarza zarządu miejskiego, a zarazem i kierownika wydziału ogólnego, powołany został p. Tadeusz Rezler, dotychczasowy kierownik wydziału finansowego tutejszego zarządu miejskiego.

KONSEKWENTNY

Sędzia (do świadka): — Zwracam uwagę, że świadek może tylko o tym opowiadać co sam widział lub przeżył, nato miast nie wolno zaznawać niczego, co jest znane tylko ze słyszenia. Kiedy świadek się urodził?

Świadek. — Wiem o tym tylko ze słyszenia, panie sędzio!

Wiadomości bieżące

Czwartek 12 Styczeń

Dziś: Arkadiusza
Jutro: Weroniki
Wschód słońca: 7,48
Zachód słońca 3,34

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

——::O::——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Strzemieszycach w sali kina Paw komedię Lichtenberga pt. „Romans z Urzędem Skarbowym". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20.30 dana będzie rewia w II częściach pt. „Wszystkiego po trochu". Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" róg Pierackiego i Małachowskiego, tel. 62313

W sobotę, dnia 14 bm. dana będzie 12 rzędu premiera pt. „Włamanie" Grzymały Siedleckiego, w reżyserii K. Vorbrodta. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" róg Pierackiego i Małachowskiego, tel. 62313.

— **ZEBRANIE ORGANIZACYJNE.** W dniu 15 bm. odbędzie się zebranie organizacyjne Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych R. P. w lokalu świetlicy nr. 1 przy ul. Kr. Jadwigi 49. Sprawy bar dzo ważne.

— **KOLĘDA W PARAFII W. N. M. P. w SOSNOWCU.** Dziś od godz. 11 jeden ksiądz ul. 1-go Maja, drugi ksiądz od godziny 14-ej: Chłodna, Zórawia, Jasna i Zygmunta. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła

— **ZARZĄD ABSOLWENTEK ŻEŃSKIEJ SZKOŁY HANDL. IM KRÓL. JADWIGI W SOSNOWCU** zawiadamia wszystkie członkinie koła i absolwentki oraz sympatyków, że w dniu 14 bm. od będzie się w sali Zw. Prac. Umysł w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a zabawa taneczna, na którą uprzejmie zaprasza. Wstęp zł. 2.99 tylko za okazaniem zaproszenia. Zaproszenie otrzymać można w sekretariacie szkoły przy ul. Zygmunta.

Śmierć przy pracy

w fabryce Steinhagena w Myszkowie

W fabryce Steinhagena w Myszkowie miał onegdaj miejsce nieszczęśliwy wypadek zakończony śmiercią robotnika 28-letniego Antoniego Żyły, mieszkańca pobliskiej Czarnej Strugi.

Żyła zajęty był przy maszynie, której walce wskutek jego własnej nieostrożności zgniotły mu prawą rękę.

Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, zawezwano koretkę pogotowia.

W drodze do szpitala w Zawierciu Żyła zmarł.

6 miesięcy więzienia

ZA ZABICIE NIEWIERNEJ ŻONY.

6 miesięcy więzienia za zabicie żony — taki wyrok zapadł w sądzie okręgowym w Warszawie.

Urzędnik, Włodzimierz Piasecki, wróciwszy niespodziewanie do domu, zastał żonę z nieznanym mu młodzieńcem.

Piasecki porwał z szuflady broń i zabił niewierną żonę oraz ciężko zranił jej przyjaciela.

Piasecki stanął przed sądem okręgowym który sprawę rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych.

Po rozprawie sąd skazał Piaseckiego za zabójstwo w afekcie na 6 miesięcy więzienia.

——oOo——

Krwawy napad bandycki

NA LISTONOSZA

W godzinach wieczornych dokonano napadu rabunkowego na wracającego z poczty do agentury pocztowej we wsi Mokre pow grudziądzkiego 28-letniego Tadeusza Henclika Nieznani sprawcy strzelili kilkakrotnie do listonosza, raniąc go śmiertelnie w brzuch i piersi, a następnie skradli 60 zł., znajdujące się w torbie i rower, poczem zbiegli.

Henclika przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Za bandytami zarządzono pościg, który na razie nie dał rezultatu. W czasie dochodzeń znaleziono torbę, rower i pistolet.

Powiesił narzeczoną

NA LEJCACH W STAJNI

Mieszkaniec wsi Glinki w pow. garwolińskim, Józef Kaniewski, zaręczony był z córką zamożnego gospodarza, Zofią Ładówną. Gdy dziewczyna zainteresowała się innym chłopcem. Kaniewski próbował ją nakłonić do zerwania nowej znajomości.

Pewnego razu, po bytności Kaniewskiego u narzeczonej, znaleziono jej zwłoki wiszące na lejcach w stajni. Morderstwa dokonał Kaniewski.

Sąd skazał mordercę na 15 lat więzienia.

Budujmy szkoły

Zawieszenie konwencji turystycznej

w Karpatach Wschodnich

Konwencja turystyczna polsko-czesko-słowacka z dn. 30 maja 1935 r. przewiduje, że członkowie uprawnionych towarzystw turystycznych obu państw mogą się na podstawie legitymacyj członkowskich swoich towarzystw, wizowanych przez starostwa miejsca zamieszkania i przez konsulaty drugiego państwa poruszać swobodnie w granicach t. zw. pasa turystycznego po obydwóch stronach granicy na szczegółowo opisanych trzech odcinkach.

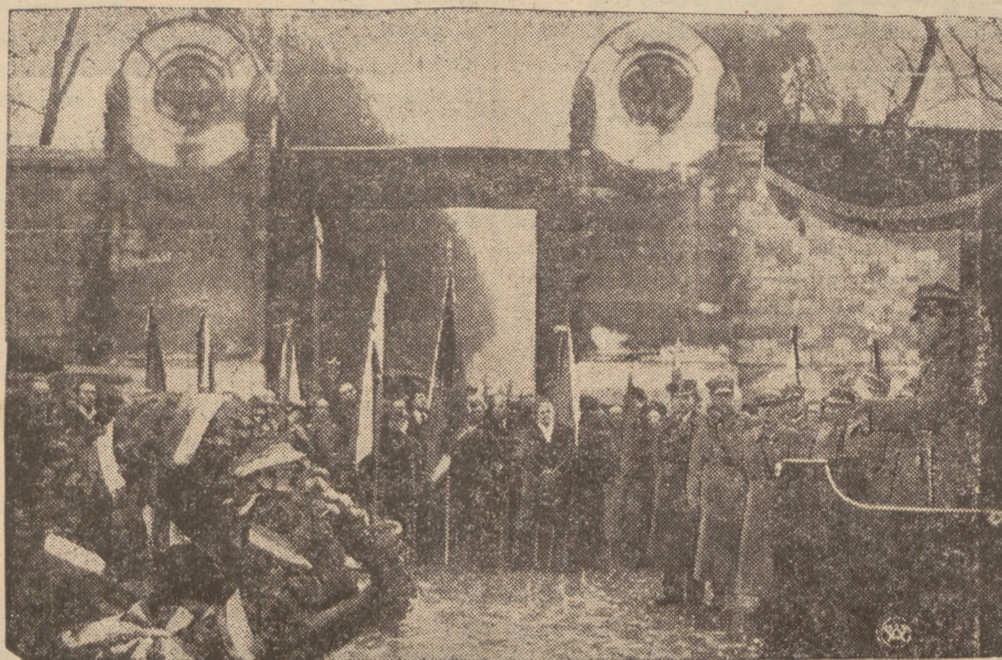
Odcinek zachodni obejmuje część Beskidów od Cieszyna po okolicę Krynicy wraz z Tatrami.

W Karpatach Wschodnich istnieją dwa odcinki, jeden w Bieszczadach w okolicy Ławocznego, drugi na Huculszczyźnie w okolicach Rafajłowej, Worochty i Żabiego, gdzie po stronie czesko - słowackiej w granicach pasa turystycznego leży całe dobrzecze górnej Cisy z południowemi zboczami Czarnohory, północnemi zboczami Karpat Marmaroskich i pasmem Bliźnicy i Świdowca.

W Polsce uprawnionemi towarzystwami są Polskie Tow. Tatrzańskie i Polski Zw. Narciański.

Ministerstwo spraw zagr. notą słowną z dnia 23 grudnia 1938 r. zawiadomiło poselstwo Rzeczypospolitej czeskosłowackiej w Warszawie, że z tym dniem ze względu na warunki graniczne konwencja turystyczna polsko-czesko-słowacka na obydwóch odcinkach pasa turystycznego w Karpatach wschodnich została zawieszona prowizorycznie aż do dalszego zarządzenia.

Tym samym członkowie Pol. Tow. Tatrzańskiego i Polskiego Zw. Narciarskiego **nie mogą obecnie na podstawie legitymacyj członkowskich przekraczać granicy w Karpatach Wschodnich, nie mogą też na polską stronę przybywać członkowie klubu** czesko-słowackich turystów ani czesko-słowackiego Związku Narciarskiego.



SZCZĄTKI GEN. TYSZKIEWICZA W DRODZE DO KRAJU.

W dniu 7 stycznia na cmentarzu paryskim Pere Lachaise odbyła się polsko-francuska uroczystość wojskowa, w związku z ekshumacją szczątków gen. Tadeusza Tyszkiewicza.

Gen. Tyszkiewicz, żołnierz kościuszkowski, oficer sztabu generalnego Napoleona, i dowódca polskiej gwardii honorowej przy cesarzu, dowódca pułków polskich za Księstwa Warszawskiego generał brygady w **roku 1812, senator i kasztelan Królewstwa Kongresowego, prezes Powstańczego tymczasowego rządu honorowego na Litwie w 1830 roku,** zmarł w Paryżu na emigracji 1852 r.

Gen. Tyszkiewicz nakazał w testamencie swym córkom, aby ciało jego przewiozły do Polski nie wcześniej, aniżeli Polska swój byt niepodległy odzyska. Potomkowie generała spełnili dziś nakaz testamentu swego pradziada, uzyskując przy tym poparcie i pomoc francuskich i polskich władz wojskowych.

Na zdjęciu — fragment z uroczystości przy trumnie ze zwłokami gen. Tyszkiewicza. Attache wojskowy Polski w Paryżu płk. dypl. Fyda składa raport żołnierski, że trumnę generała oczekują w Polsce delegacje pułków, będących spadkobiercami formacji, dowodzonych przez gen. Tyszkiewicza.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 12 stycznia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Pogadanka dla młodzieży 16.40 Utwory na dwa fortepiany 17.30 Felieton 17.40 Arie i pieśni 18.00 Audycja dla młodzieży 18.30 Muzyka ludowa 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Muzyka kameralna 21.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni 22.00 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Muzyka polska.

KATOWICE

Czwartek, 12 stycznia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Poradnik sportowy 18.10 Z albumu spikera 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Rozmowa ze słuchaczami 22.10. Przy kominku 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 13 stycznia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi 16.35 Z zapomnianych naszych pieśni 17.00 Pogadanka 17.10 Nareszcie polskie wydanie Chopina 17.20 Dawna muzyka skrzypcowa 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Teatr Bożego Narodzenia — audycja literacko - muzyczna 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Chór P. R. 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 szkic literacki 22.45 Muzyka 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim 23.15 Patrz program Warszawy II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

206)

Natura ludzka ma tylko pewien stopień siły i chociażby z największą energią jej używano, trudzi się ona i upada. Każda inna, nie Eugenia, siłę swoją zużyć mogła na krzyki, łzy, na rozpacz; ona zaś posłużyła się nią na wykonanie tego nagłego postanowienia. Powróciwszy do siebie, Eugenia, że tak się wyrażę, padła z wycieńczenia i musiała pysłuchać prośby Artura genii uczynić właśnie to co uczyniła.

„Wyjedź z Paryża, pisał do niej — Teresa usłyszała straszne wyznanie, jakie mi uczyniłaś i zagroziła, że wyjawi tajemnicę twego stanu. Jedź do Anglii. Dostarczę ci środków. Za parę tygodni przyjadę do ciebie. Nie zapominaj, że dziecię, które nosisz w twoim łonie, do mnie należy. Nie masz już prawa rozpirządzania życiem twoim, do mnie ono należy, aż do chwili, w której skarb ten posiądę. Od tej chwili, do czasu, kiedy ono światło dzienne ujrzy, otrzymam, przynajmniej się spodziewam, przebaczenie, bez którego, czuję to dobrze obejść się nie zdołam. Jeżeli Artur, który cię kocha utracił prawo błagania cię ażebyś żyła, ojciec twego dziecięcia ma niemal prowo to ci rozkazać".

List ten, którego kilka wyrazów ci przytaczam, był oddany Eugenii przez tego przyyjaciela Artura, który mu towarzyszył w czasie pierwszego spotkania w Tuilieres. Eugenia przeczytała go od początku dokońca, nie wymawiając ani słowa i skoro Back zapytał co ma odpowiedzieć Arturowi, Eugenia pomyślała przez chwilę, po tym mu powiedziała tonem spokojnym i stanowczym:

— Powiedz mu panie, że za piętnaście dni będę w Anglii i że, jeżeli go zobaczę wysłucham nie usprawiedliwienia, ojciec nie potrzebuje go względem matki, ażeby ją przekonać o przywiązaniu do dziecka swego; ale powiedz mu pan zarazem, że tylko tam i tylko w takim charakterze zezwolę kiedykolwiek na zobaczenie się z nim.

Żeby Eugenia mogła dotrzymać przyrzeczenia, jakie sobie samej uczyniła, nie widząc Artura, trzeba było żeby on zezwolił więcej jej nie prześladować. Przyczepiał się on do Eugenii, która musiała wychodzić codziennie, ażeby wykonywać przygotowania do wyjazdu. Zmusił ją że słuchała bezustannie powtarzanych zapewnień żalu.

Nie były to już słowa gwałtownego i rozkochanego młodzieńca; był to ojciec, który rozumiał doniosłość swoich obowiązków, był to człowiek zacny, zbłąkany na chwilę, który postanowił wynagrodzić zbrodnię popełnioną. Eugenia chciała mu wierzyć. Nie kochała go miłością, ale uległa jego żądzy, została matką jego dziecięcia i z radością przyjmowała nadzieję, że w tym charakterze zasłuży on na jej szacunek. Na koniec zaszedł on tak daleko w przyrzeczeniach swoich, że nieszczęsna miała prawo wierzyć, że może nadejść dzień, w którym nie będzie potrzebowała rumienić się i po raz pierwszy w swoim życiu, pozwala sobie powiedzieć do tego człowieka: „Nie Arturze, nie będę cię nienawidzieć, jeżeli zechcesz być szlachetnym i dobrym".

Eugenia nie wiedziała gdzie będzie mieszkać w Londynie. Dom handlowy, z którym weszła w układ był w trakcie najmowania wielu mieszkań kiedy wyjeżdżała, ale nie wybrano jeszcze żadnego. Zmuszoną więc była umówić się z Arturem, że napisze do niego z Londynu, donosząc mu gdzie się znajduje i w tym celu dał jej swój adres. Człowiek ten posiadał podstępne zręcznostki, ażeby przekonać o swoim przywiązaniu. Zdawało się, że się obawia, żeby Eugenia nie zgubiła tej szanownej wiadomości, żeby pamięć jej nie nawykła do zatrzymywania wyrazów cudzoziemskich, nie odmówiła przypomnienia jej w nieszczęśliwym wypadku. Napisał adres swój na paszporcie, w głębi tłomoczka; napisał na chustce, na pokrywce od pudełka z kapeluszem, wypisał je na wszystkich przedmiotach, które Eugenia zabierała ze sobą; kazał adres ten wyrznąć na pierścionku i tym sposobem zmusił ją do przyjęcia go. Eugenia była mu wdzięczną za tyle pamięci. Biedna dziewczyna, która uciekała z kraju, chcąc uciec przed nieszczęściem swoim, dziecię opuszczało matkę swoją ze wstydem na czole, którego jej nie wyznała; nieszczęśliwa, udająca się pomiędzy obcych, których ani mowy, ani zwyczajów nie znała, z obcymi również rodaczkami, których nie znała charakteru, Eugenia nie śmiała odepchnąć nadziei, że znajdzie tam, gdzie się udaje osobę, od której w danym dniu będzie miała prawo zażądać pomocy i poparcia. A dzień ten musiał nadejść koniecznie, termin jego był niezawodny.

Bardzo prędko opowiedziałem ci, panie mój, tę ostatnią boleść Eugenii, jej postanowienie, nadzieje, odjazd; opowiadanie moje było krótkie, jak czas, jakiego było potrzeba do działania.

d. c. n.

Krótko trwa kariera amantów filmowych

Kariera najpopularniejszych nawet aktorów filmowych nie trwa zazwyczaj długo i tylko ci, którzy potrafią poza grą na ekranie, zaintresować również publiczność swemi ekstrawagancjami w życiu prywatnym, opierając się fali zapomnienia.

Przed dziesięciu laty przyjechał z Paryża do Hollywood Maurice Chevalier który zdobył sobie w błyskawiczny niemal sposób ogromną popularność. Stał się on bożyszczem młodych dziewcząt i gdy powrócił na krótki wywczasy do Europy, na jego cześć zorganizowano przyjęcia, jak dla jakiego triumfatora narodowego.

Dziś okres ten należy już do przeszłości. Maurice Chevalier wobec zmniejszającego się ciągle zainteresowania jego filmami, opuscił Hollywood, licząc, iż więcej będą mu płacić producenci filmowi francuscy.

Kilka filmów, nakręconych przez niego w Paryżu, nie spotkały się jednak z oczekiwanym sukcesem i Maurice powrócił na scenę teatrzykow paryskich, gdzie honorarium jego, w porównaniu do tego które otrzymał przed ośmiu czy dziewięciu laty, zmniejszyło się conajmniej o 75 proc.

To nasuwa nam mimowoli następujące wspomnienie o jego pierwszej partnerce — Jeanette Macdonald.

Gdy Maeyr miał kręcić pierwszy film z Maurice Chevalier poszukiwano dla niego wszędzie partnerki. Wreszcie w małym teatrzyku nowojorskim reżyser Lubitch spotkał Jeanette Macdonald i zaproponował jej wystąpić w „Paradzie Miłości"

„Publicity Man", który otrzymał za zadanie spopularyzowanie tej artystki na całym świecie, przybył do Europy i długo się nad tem głowił, aż wkońcu z iście amerykańskim tupetem wymyslił historię która w 1929 r.

wywołała liczne komplikacje dyplomatyczne, oraz spowodowaał odebranie w Belgii debitu popularnemu wówczas tygodnikowi paryskiemu „Vu".

W listopadzie 1929 r. odbył się w Brukseli slub następcy tronu włoskiego ks. Humberto z corką krola Alberta, ks. Marie Jose. Ks. Humberto znany ze swej urody, był wówczas przedmiotem ogólnego zainteresowania płci pięknej Korzystając z pobytu w Belgii, której poprzednio nie znał udał się zaraz po ślubie, na zwiedzenie jej zabytków bawiąc w Bruges Gandawie i nad morzem.

To podsunęło amerykańskiemu „Publicity Man" nieprawdopodobną myśl. Oświadczył on, iż ks. Humberto udał się nad morze w towarzystwie Jeanette Macdonald.

Tygodniki, a nawet dzienniki paryskie, zaczęły donosić o tej „wycieczce" ks Humberto i jeden z nich tupet swój posunął nawet tak daleko że opublikował zdjęcie, na którem następca tronu włoskiego znajdował się z aktorką amerykańską. Rzecz oczywistą, iż był to zręcznie zrobiony fotomontaż.

Pismo to zostało w Belgii skonfiskowane, lecz plotka coraz bardziej się rozpowszechniała, wywołując sensację w całym świecie

Jeanette Macdonald stała się popularną i wkrótce potem wytwórnia filmowa **wypuściła gotowe już z nią filmy, które** przyniosły ich producentom rekordowe dochody. Rzecz oczywista, że Jeanette Macdonald ogłosiła następnie dementi, iż nie było jej w Europie i z tego powodu nie mogła się z ks. Humbertem spotkać. Łatwo się jednak domyśleć, że owe dementi było dalsza tylko reklamą aktorki.

Jeanette Macdonald grywa nadal w filmach amerykańskich, choć coraz rzadziej. Sukces kasowy ich jest niewielki i dlatego też producenci nie mogą już sobie w nich pozwolić na podobną, jak kiedyś wystawę i obsadę.

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej?

W losowaniu Pożyczki Inwestycyjnej w dniu 10 bm. padły premie na następujące numery:

Po 300 zł. na n-ry: 128—50 253—58 305—8 306—50 311—35 488—7 550—50 569—49 600—8 701—8 722—50 749—8 744—47 788—50 822—50 847—50 841—35 918—47 1042—47 1072—50 1100—35 1154—8 1557—50 1605—8 1699—8 1704—50 1756—47 1908—50 2001—8 2015—47 2135—35 2185—50 2195—50 2221—35 2271—50 2351—8 2356—50 2434—35 2439—8 2544—50 2566—35 2767—35 2778—47 2814—35 2912—35 3051—47 3112—47 3251—47 3314—50 3479—50 3543—47 3602—8 3641—8 3712—50 3788—50 3968—47 4079—50 4097—50 4159—35 4162—8 4203—47 4235—47 4287—8 4308—35 4507—35 4668—8 4674—50 4870—50 5115—47 5211—35 5293—35 5381—47 5410—8 5492—50 5512—8 5521—8 5564—8 5847—47 5947—50 6007—50 6018—8 6023—47 6018—47 6185—35 6350—8 6358—8 6413—35 6436—47 6447—50 6521—35 6726—8 6736—35 6845—47 6851—50 6928—35 6948—8 6957—50 7102—8 7132—47 7181—8 7285—50 7322—35 7330—47 7454—8 7478—47 7499—35 7515—47 7659—50 7659—8 7715—47 8023—35 8027—8 8033—8 8126—47 8199—35 8245—35 8263—8 8279—8 8232—35 8338—8 8774—50 8863—47 8936—50 9126—35 9164—47 9214—47 9325—8 9331—8 9343—35 9372—35 9479—47 9556—8 9622—50 9875—50 9894—47 9955—47 10011—8 10089—8 10159—35 10240—50 10303—35 10435—35 10453—8 10644—47 10652—47 10798—47 10923—8 10962—50 11011—47 11022—50 11158—50 11498—35 11671—47 11675—8 11862—35 12100—50 12125—35 12336—35 12449—47 12450—8 12647—50 12693—47 12694—35 12741—47 12921—35 12923—8 12925—8 12994—47 14105—8 13108—35 13351—50 13452—50 13457—8 13461—35 13829—50 13873—8 13885—8 14112—50 14117—35 14169—8 14348—47 14348—50 14380—35 14508—47 14582—35 14591—47 14594—8 14651—47 14705—47 14755—8 14751—35 15157—8 15191—47 15259—50 15428—47 15536—35 15867—47 15960—47 15974—50 16021—50 16027—50 16077—8 16244—47 16300—47 16352—35 16390—35 16392—35 16455—35 16473—35 16551—8 16718—50 16731—8 16762—47 16775—8 16774—35 16955—50 17040—35 17050—47 17073—50 17420—8 17453—50 17482—35 17558—8 17723—8 17750—8 17831—47 18077—35 18228—50 18253—47 184—8 18483—8 18516—47 18535—35 18660—50 18566—50 18562—47 18609—35 18641—35 18639—47 18644—47 18681—47 18728—50 18815—47 18947—50 18964—35 18990—47 19129—50 19222—50 18964—35 18990—47 19129—50 19222—50 19427—35 19433—47 19453—47 19541—8 19611—8 19790—35 19816—35 19826—47 20012—35 20280—35 20529—8 20499—47 20523—35 20787—8 20828—35 20932—35 20978—35 21077—50 21152—31 21236—35 21286—47 21418—35 21517—8 21536—47 21619—50 21678—8 21845—35 21855—50 21887—8 21907—50 21905—47 22148—47 22373—50 22484—50 22518—50 22534—8 22544—35 22573—8 22611—8 22614—35 22650—50 22708—47 22922—50

Al Capone król gangsterów umysłowo chory

Przewiezienie osławionego przywódcy gangsterów Al Capone'a z wyspy więziennej Alcatraz do specjalnego więzienia w San Pedro odbyło się przy zastosowaniu niezwykłych srodków ostrozności.

Al Capone został przewieziony pod bardzo silną eskortą straży, ponadto na rękach i nogach miał kajdany.

W czasie przewożenia przestępcy opinia publiczna zdołała dowiedzieć się, że Al Capone cierpi na chorobę umysłową. Mianowicie jeden z policjantów przydzielonych do eskortowania zbrodniarza, opowiedział dziennikarzom, że Al Capone patrzy błędnie przed siebie i powtarza po cichu wyrazy bez związku.

Poddano go badaniu lekarskiemu, przyczem lekarze więzienni stwierdzili, że cierpi on na pewnego rodzaju schorzenie mózgowe.

W normalnych warunkach dałoby się go może wyleczyć, jakkolwiek choroba przedstawia wypadek dość skomplikowany. Choroba gangstera jest w stadium znacznie posuniętym i cierpiał on na nią jeszcze przed aresztowaniem.

W Ameryce słyszy się pogłoski, że wskutek swej choroby Al Capone zostanie zwolniony z więzienia jeszcze przed odcierpieniem kary, która upływa w listopadzie i zostanie przeniesiony do szpitala dla umysłowo chorych.

Więzienie w San Pedro jest przeznaczone dla specjalnie niebezpiecznych więźniów. Jest ono otoczone ze wszystkich stron wodą, a dostęp jest możliwy tylko przez jeden most zwodzony.

Straż więzienna posiada do pomocy specjalnie tresowane psy policyjne.

SPORT

Gdzie się odbędzie finał MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI?

Na ostatnim zebraniu zarządu PZHL zastanawiano się nad miejscem finałowym rozgrywek o mistrzostwo Polski, proponowanych na 21—23 bm. względnie 24—25 bm. Pod uwagę brane są Krynica, Lwów, Warszawa i Katowice.

Ostatecznej decyzji spodziewać się należy za kilka dni, to jest po zakończeniu pertraktacyj z temi miastami.

Liga burgundzka—Śląsk W DNIU 19 LUTEGO W DIJON.

Polski Związek Piłki Noznej otrzymał od związku francuskiego pismo zawiadamiające, że sprawa projektu PZPN. odnośnie do sędziów liniowych na mecz Polska — Francja (1 Polak, 1 Francuz) będzie rozpatrzona w najbliższych dniach. Związek francuski zaznacza, że ma zwyczaj dla powagi meczu zapraszać sędziów zagranicznych.

* * *

Jednocześnie nadeszła depesza od ligi burgundzkiej ze zgodą na mecz Śląsk — Liga burgundzka 19 lutego w Dijon. Wobec powyższego porozumiano się z zarządem okręgu śląskiego, ktory również wyraził zgodę na wysłanie swej drużyny, która przypuszczalnie przy tej samej podróży rozegra także mecz z reprezentacją Strassburga.

Dwa sukcesy PIĘŚCIARZY POLSKICH W BERLINIE

W Berlinie w Deutschlandhalle odbył się wieczór walk bokserskich polsko-niemieckich. W imprezie tej wzięli udział wyłącznie pięsciarze poznańscy, odnosząc szczególniej dwa cenne sukcesy.

Przede wszystkim należy podkreślić zwycięstwo Stępniewicza w wadze muszej nad Tietzchem. Jak wiadomo, Tietzsch reprezentował wielokrotnie barwy niemieckie w meczach międzypaństwowych.

Walkowiak nieznacznie uległ Graafowi — również pięściarzowi reprezentacyjnemu.

Kazimierczak został znokautowany przez mistrza Europy Nürnberga.

Największą niespodziankę sprawił Szułczyński, który wykazał b. dobrą formę i pobił zdecydowanie doskonałego Campego.

Klimecki i tym razem zawiódł, przegrywając ze słabym Kubale. Sobczak wygrał z Passmanem, a w wadze ciężkiej Adamczyk nieznacznie przegrał z Tratstem.

Z kim będzie grać repr. Polski
w bieżącym roku?

Na posiedzeniu zarządu PZPN. załatwiono m. in. sprawy wyjazdu na mecz z Francją 22 bm. w Paryżu. Ustalono, że ostateczny mecz treningowy odbędzie się 15 bm. w Katowicach przeciwko reprezentacji Zagłębia.

Po tym meczu nastąpi wyznaczenie 15 graczy, którzy w dniu 19 bm. wieczorem wyjadą z Katowic przez Wrocław i Berlin do Paryża. W skład kierownictwa wejdą pp.: płk. dr. Żołędziowski, kpt. Nikolski, Kałuża i inż. Merliński.

Na tymże zebraniu, niezależnie od przygotowań do meczu z Francją, zastanawiano się nad kalendarzykiem meczów międzypaństwowych w okresie letnim i jesiennym. W odpowiedzi na propozycję związku norweskiego, który wysunął terminy 21 lub 24 maja na mecz w Oslo, postanowiono zaproponować Norwegom termin 9 lub 16 lipca. Jednocześnie zaproponowano związkowi szwedzkiemu termin 1 2lub 13 lipca na mecz w Sztokholmie. PZPN. zamierza bowiem połączyć te dwa mecze przy jednym wyjeździe.

Mecz z Danią postanowiono przełożyć na rok 1940. Na jesieni odbędą się jeszcze trzy mecze, a mianowicie z Rumunią w Bukareszcie, przy którym wysunięty został jeden z terminów październikowych nadto odbędzie się mecz z Jugosławią o puchar króla Piotra II w Belgradzie lub Zagrzebiu oraz mecz Polski B z Łotwą w Polsce.

Zakontraktowano już, poza meczem 22 bm. z Francją, spotkania z Belgią 27 maja, Szwajcarią 4 czerwca (jednocześnie Polska B gra z Bułgarią) oraz Węgrami 27 sierpnia. Mówi się ponadto o jeszcze dwuch meczach w Polsce, a mianowicie z Anglią i Litwą.

Przed występem hokeistów Kanady w Katowicach
Konflikt PZHL – Dąb

Sprawa urządzenia meczu międzypaństwowego w hokeju lodowym pomiędzy Polską i Kanadą nadal się komplikuje.

Ostatecznie zarząd PZHL zrezygnował z urządzenia meczu w Warszawie i zawiadomił o powyższem KS Dąb.

W związku z tem KS Dąb zdecydował się na urządzenie dwóch meczów w Katowicach, projektując 15 bm mecz teamu śląsko-krakowskiego z Kanadyjczykami, a drugiego dnia 16 bm mecz „Trail Smoke Eaters" KS Dąb.

Na to jednak nie zgodził się zarząd PZHL., który na konferencji prezydialnej uznał, że przyjazd Kanadyjczyków powinien być wykorzystany, jako świetna okazja dla naszej reprezentacji państwowej.

Postanowiono zawiadomić KS Dąb że Zarząd PZHL żąda kategorycznie urządzenia w dniu 16 bm. w Katowicach meczu reprezentacja Polski – reprezentacja Kanady, zaś w dniu 15 bm. grałby „Dąb" z drużyną Trail Smoke Eaters.

Zarząd PZHL postanowił także podobno zawiadomić „Dąb", że urządzenie meczu międzypaństwowego w dniu jest warunkiem kategorycznym i nakazuje przeprowadzenie tego pod rygorem nawet odwołania całej tej kanadyjskiej imprezy.

Ciekawem jest teraz, co zrobi zarząd KS Dąb. Mamy jednak nadzieję, że dojdzie do załagodzenia tego konfliktu, tem bardziej, że idzie tutaj głównie o nazwę. W drużynie reprezentacji Polski zagraliby bowiem wyłącznie gracze śląscy i krakowscy, a zatem byłaby ona równoznaczna z zespołem śląsko-krakowskim który miałby grać według projektu K. S. Dąb w pierwszym dniu zawodów.

Reprezentacja Polski grałaby w meczu międzypaństwowym, według przewidywań Zarządu PZHL w nast. składzie: bramka Maciejko (Cracovia), Kasprzycki (Dąb) i Michalik (Cracovia), pierwszy atak: Kowalski, Wolkowski Marchewczyk (Cracovia), drugi atak: Jarecki (wzgl. Nowak), Burda, Urzoń (Dąb)

O ile sam projekt zorganizowania meczu Polska — Kanada wysunięty przez Zarząd PZHL zasługuje na poparcie i uwzględnienie, o tyle sposób wywierania presji przez PZHL na śląski klub sportowy Dąb budzić musi refleksje. Jest rzeczą wprost niedopuszczalną, aby związek narzucał urządzenie pewnej imprezy klubowi, który ponosi sam olbrzymie ryzyko finansowe i daje dowód wielkiej żywotności, sprowadzając drużynę kanadyjską do Polski (na czym zyskuje propoganda sportu, nasi zawodnicy, poziom sportu i t. d.), czego nie mógł się podjąć przecież sam PZHL.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

NAUCZYCIELKA z francuskim ewentualnie z muzyką na wyjazd do 3 dziewczynek potrzebna. Oferty z warunkami i świadectwami składać do adm. Expresu pod „Francuska".

POTRZEBNY chłopiec do sklepu. Wiadomość filia „Expresu Zagłębia" Będzin.

LOKALE

WYNAJMĘ cztery pokoje, kuchnię z wygodami. Sosnowiec, Piłsudskiego 90.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PRACOWNIA Tapicerska Fr. Lisik, Sosnowiec, Sienkiewicza 1 wykonuje: fotele, tapczany i kozetki. Przyjmuje zamówienia oraz wszelkie przeróbki takowych

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO świadectwo handlowe 1/2 IV kateg. na 1939 rok, wydane przez I Urząd Skarbowy na imię Fajgli Kirszner ul. Sobieskiego 31

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez będziński magistrat Pinkus Potok.

FELIKS NAWROT zgubił dowód osobisty wydany w Kobylej Górze, powiat Kępiński.

FAJNRYS JÓZEF MENDLEWICZ zgubił dowód osobisty, książkę wojskową i odpis patentu, wydane w Sosnowcu.

SOKUŁA WAWRZYNIEC, poczta Bobrowniki, ul. Kościuszki nr. 269, zgubił książeczkę Ubezpieczalni Społecznej nr. 4674707.

JÓZEF ADAMSKI zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej Nr. 11113 Agnieszka Sroka, Sosnowiec, Piłsudskiego 56, którą unieważniam.

OLDZE FIDLER skradziono dowód kolejowy 469766, bilet 67915 wydane przez Dyrekcję Warszawską i legitymację szkolną.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1 a.
Telefony: Redakcji 6.16 92. Administracji 6.14 97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski